

**Prof. zw. dr hab. Hanna Komorowska**  
**SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny**

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Magdaleny Walenty**  
**„Form-function mapping in content-based language teaching.**  
**A study of interlanguage restructuring”**

Dysertacja doktorska mgr Magdaleny Walenty pod tytułem *Form-function mapping in content-based language teaching. A study of interlanguage restructuring* dotyczy kwestii opanowywania języka angielskiego jako obcego w zintegrowanym nauczaniu przedmiotowo-językowym. Obejmuje ona 345 stron tekstu, a składa się z bardzo obszernego streszczenia, ośmiu rozdziałów, listy tabel i rysunków, bibliografii i 43 stron aneksów.

Praca dotyczy zagadnienia znacznej wagi zarówno z punktu widzenia tak glottodydaktyków, jak i przedstawicieli innych dydaktyk szczegółowych, dotyczy bowiem problematyki łączenia wiedzy przedmiotowej z rozwijaniem sprawności językowych. Jest to dziś istotne na wszystkich szczeblach edukacji, ale okazuje się szczególnie przydatne w nauczaniu na stopniu wyższym, jakie prowadzone jest w uczelniach, gdzie w centrum zainteresowania studentów i lektorów znajduje się język specjalistyczny. Podjęcie tego tematu przez Autorkę dysertacji należy uznać za ważne i w pełni uzasadnione.

Autorka, informując w tekście *Acknowledgements* o swej przeszłości związanej z architekturą, którą – jak rozumiem – porzuciła dla językoznawstwa, rozpoczyna swe rozważania wskazując paralele między architekturą a lingwistyką, a to z uwagi na sposoby traktowania formy i funkcji w obu dziedzinach. Już tu wprowadza nieuzasadnione w aż tak ostrej postaci i kontestowane w piśmiennictwie podziały na formalizm i funkcjonalizm. W elementarnych kwestiach klasyfikacyjnych Autorka nie zgadza się jednak sama z własnym opisem, a w dodatku różni się też od specjalistów z tej dziedziny, nawet bowiem cytowany przez nią Hakan Anay nie sugeruje ani przez moment potraktowania przedstawicieli The Whites jako funkcjonalistów ( cf. strona 78 jego tekstu z roku 2012), co Autorka czyni w

przypisach na stronie 2. Grupa The New York Five, a szczególnie Eisenman, bywa niekiedy klasyfikowana jako dekonstruktywiści raczej niż jako formalisci, podkreśla się też wpływ wywarty na nich przez Le Corbusiera, jednak uznanie ich za funkcjonalistów, a tego ostatniego za formalistę jest dość kuriozalne. Może to być, oczywiście, błąd techniczny Autorki, ale – jeśli tak – to lapsus popełniony już na początku pracy w obrębie tematyki kluczowej dla tych treści, które pisząca integruje z nauką języka w całej swej pracy, podważa już na wejściu zaufanie czytelnika do wszystkiego co przedstawiono dalej. Jest mi jednak przyjemnie stwierdzić, iż poziom precyzji rozważań lingwistycznych w kolejnych rozdziałach przeważnie, choć nie zawsze (vide pierwszy akapit strony 20 czy informacja o korzeniach kompetencji kluczowych na stronie 58, gdzie chodzi zapewne o *general competences* Rady Europy, a nie o kompetencje kluczowe OECD / EU) - jest znacznie wyższy.

Piszę o tym wcale nie dlatego, bym kwestie architektoniczne uważała za kluczowe dla pracy lingwistycznej, a dlatego, że ten sposób wprowadzania i utrwalania podziałów ( już bez względu na poprawność klasyfikacji) ustawia teoretycznie całą recenzowaną pracę doktorską. W części teoretycznej widzę ostre przejaskrawianie i radykalizowanie dychotomii formy i funkcji w glottodydaktyce, której to dychotomii bynajmniej nie chce aż w takim stopniu odzwierciedlić praktyka, i to ani ta gramatyczno-tłumaczeniowa, ani ta komunikacyjna, gdzie forma i funkcja zawsze się łączą, acz - oczywiście - w różnych proporcjach. Esencjalistyczne traktowanie odmiennych stanowisk jako dychotomii, a nie jako continuum, jest uproszczeniem ideologizującym dość sztucznie ustawiane „obozy”. Tak właśnie bezpardonowo w architekturze walczyła z grupą *The Whites* konkurująca grupa architektów *The Grays*, choć pokazanie, ile ci pierwsi czerpali z modernizmu i funkcjonalizmu, znacznie skomplikowałoby ten uproszczony obraz. Dziś autorzy publikujący w obrębie SLA też chętnie wchodzą w ten typ przeciwstawień – przykuwa to uwagę, podważa kompetencje rywali, ułatwia planowanie badań i zapewnia cytowania. Osobiście - chyba że chodziłoby o *experimentum crucis* - nie widzę dobrego powodu utrwalania czarno-białej wizji świata, w której rozwiązania pośrednie, eklektyczne, czy też aspirujące – jak dziś wszystko – do rangi teorii czy modelu, mają nabierać charakteru niespotykanej dotąd innowacji.

Praca w uzasadniony sposób dzieli się na dwie części – teoretyczną i empiryczną. Część teoretyczna pracy składa się z czterech rozdziałów, przy czym wstęp potraktowany jest w pracy jako rozdział I, a trzon tej części to rozdziały II, III i IV. Część empiryczną rozpoczyna

3-stronicowy rozdział ukazujący cel pracy ( rozdział V), po którym następuje obszerny rozdział omawiający metody i procedury badawcze ( rozdział VI), rozdział ukazujący wyniki przeprowadzonych badań ( rozdział VII) oraz znów krótki, bo zaledwie 10-stronicowy rozdział zawierający wnioski, omawiający ograniczenia badawcze i implikacje dydaktyczne.

Mam pewne wątpliwości co do struktury pracy, uważam bowiem, że wstęp nie powinien pojawiać się jako rozdział I, nie widzę poza tym powodu, dla którego warto było wyodrębnić prezentację celu jako 3-stronicowego rozdziału, nie wydaje mi się też słuszne wprowadzanie krótkich konkluzji także na prawach numerowanego rozdziału. W przypadku ewentualnej publikacji lepiej chyba potraktować obecny rozdział I po prostu jako Wstęp, którym zresztą istotnie jest, Rozdział VIII jako nienumerowany tekst „Konkluzje”, a trzy strony obecnego rozdziału V połączyć z prezentacją całości badań własnych, czyli z obecnym rozdziałem VI.

Co do części teoretycznej – napisana jest kompetentnie, Autorka wykazuje się bardzo dobrą umiejętnością gromadzenia licznych źródeł i logiką wywodu, demonstruje bardzo dobrą znajomość literatury przedmiotu, nie mam też żadnych zastrzeżeń do zaprezentowanych treści. Chciałabym raczej podkreślić pewien niedosyt dotyczący faktu, iż do wielu cytowanych twierdzeń autorka nie odnosi się, jedynie je kolejno prezentując, co nie zawsze pozwala na dostateczną spójność jej dalszego wywodu. Oto kilka drobnych przykładów. Na stronie 14 autorka cytuje twierdzenie, iż przeciwstawne i wzajemnie sprzeczne stanowiska teoretyczne w kwestii przyswajania pierwszego języka są korzystne, gdyż dzieci i tak się go nauczą ('the field may *afford* to stay fragmented, as its dichotomous nature in no way disadvantages children in mastering their native language' Bogusławski 2006). Czytelnik cieszy się, co prawda, z braku szkodliwości społecznej badań nad akwizycją języka - ma prawo jednak oczekiwać wyjaśnień czy nasza wiedza o rozwoju języka dziecka jest rzeczywiście tak znikoma by każdy paradygmat pozwolił choć odrobinę ją wzbogacić, czy też może chodzi tylko o aspekty zjawiska, a wcale nie o jego teorie. Jest to istotne, gdyż do sposobu rozumienia teorii Autorka nie odnosi się wyraźnie, przytaczając w innym miejscu, też bez komentarza sąd Newmeyera z roku 1998, iż w SLA funkcjonuje około trzydziestu teorii, choć na przykład VanPatten & Williams w roku 2015 podają liczbę piętnastu, a i ta przy bliższym poznaniu okazuje się kolosalnie przesadzona właśnie z powodu traktowania wyjaśnień poszczególnych aspektów zjawiska jako teorii jego całego. Z tej ostatniej kwestii Autorka, jak można przypuszczać, zdaje sobie sprawę, o czym świadczyłoby uzasadnienie

ostatniego ze jej trzech wniosków w innym miejscu - w podrozdziale 2.2.3. Brak mi jednak powiązań wszystkich – podawanych w różnych miejscach pracy – informacji tego typu.

Podobnie bez komentarza pozostawia Autorka pewne typologie odnoszące się do CLIL i CBT – a niekomentowana przez nią typologia (Tedick & Cammarata 2012) nie pozwala na przykład umiejscowić w schemacie działalności bardzo przecież licznych, tematycznie ukierunkowanych szkół językowych funkcjonujących w Wielkiej Brytanii czy na Malcie, co zapewne wypełniłoby obecne braki tabeli i pozwoliło na głębszy ogląd teoretyczny zagadnienia.

Brak komentarzy krytycznych prowadzi do cytowania sądów co najmniej ogólnikowych, jeśli nie publicystycznych, jak ten o „communication in spite of the language” (Higgs & Clifford 1982) i wysnuwania nieuzasadnionych i nieprecyzyjnych wniosków na temat kompetencji komunikacyjnej, którego to pojęcia autorka zresztą nie definiuje i bliżej nie analizuje.

Bardziej krytyczny ogląd literatury poprowadziłby Autorkę do poświęcenia więcej uwagi pojęciu kluczowemu dla tej pracy, a więc pojęciu interjęzyka, co ma znaczenie na przykład dla kwestii ELF, który bywa traktowany jako część wspólna różnych interjęzyków, a co zatem warto rozważyć pod kątem konsekwencji restrukturyzacji. Pozwoliłby też, w prezentacji licznych źródeł dotyczących CLIL, sformułować komentarze na temat roli zmiennych kontekstowych, gdyż na efekty wpływa to, czy informacja treściowa płynie jedynie lub głównie poprzez język, jak to się dzieje w systemie szkolnym, czy też jest elementem towarzyszącym lub ubocznym, jak to się dzieje w toku lektoratów w wyższych uczelniach.

Uwagi powyżej wyrażają jednak – jak już napisałam – niedosyt, a nie zastrzeżenia względem tego, co w pracy znajduje. Wymieniam je, gdyż uważam, że praca jako monografia lub jako seria artykułów jest warta publikacji, dlatego - jak sądzę – warto uzupełnić ją o pewne treści, które z tego powodu powyżej wskazuję. Przygotowując teksty do druku, warto zadbać też o kwestie stylistyki – sugerowałabym na przykład rezygnację z wielokrotnego powracania w pracy do metafory „classroom as streets” autorstwa Dalton-Puffer, który to stan rozumiany jest w pracy jako pożądany. Jednak nadmiar powtórzeń nie jest przyjazny czytelnikowi, który w znużeniu tym ideałem zaczyna przypominać sobie krzywo położone chodniki, zwężenia i ślepe uliczki.

Wskazane powyżej wątpliwości i zastrzeżenia nie przesłaniają w najmniejszym stopniu istotnych i najważniejszych zalet tej części pracy. W rozdziałach teoretycznych Autorka wykazuje się bowiem bardzo istotnymi kompetencjami i umiejętnościami, takimi jak:

- umiejętność wyszukiwania bardzo licznych źródeł,
- dobra znajomość prac językoznawczych i glottodydaktycznych,
- staranna prezentacja poglądów różnych autorów
- umiejętność szczegółowej analizy omawianych zagadnień.

Część empiryczna recenzowanej dysertacji to rozdziały V-VIII. Autorka prezentuje w nich cele swego starannie zaprojektowanego badania, dobór próby osób badanych, wybór procedur badawczych, konstrukcję i pilotaż narzędzi badawczych w postaci materiałów dydaktycznych, scenariuszy zajęć i testów językowych, organizację i przebieg badania głównego, a także całość uzyskanych rezultatów wraz z ich interpretacją. Badanie prowadzi w dwóch seriach eksperymentalnych na czterech grupach uczących się, stanowiących łącznie próbę 82 osób. Jakkolwiek łatwo przewidzieć, że połączenie formy i funkcji w nauczaniu da u uczących się efekty lepsze niż włączenie w dydaktyce samej formy lub samej funkcji, co przewidział w roku 2006 znany Autorce i cytowany przez nią Kumaravadivelu, to jeśli potraktować badanie jako pokaz umiejętności badawczych autorki - jest to pokaz ogromnie udany.

W części empirycznej pracy Autorka wykazuje się bowiem

- umiejętnością klarownego określenia celów eksperymentu
- odpowiedniego sformułowania pytań badawczych
- dobrym warsztatem konstruktora materiałów i narzędzi
- umiejętnością opracowania skomplikowanego i wieloaspektowego schematu badawczego
- bardzo dobrą znajomością metod i technik badawczych
- niezwykle starannym i precyzyjnym prezentowaniem rezultatów
- umiejętnością interpretowania uzyskanych wyników i
- logicznym sposobem wnioskowania z uzyskanych danych.

Co do tej niezwykle starannie i kompetentnie przygotowanej części pracy, mam tylko jedno zastrzeżenie. Otóż badania pilotażowe, które – jak słusznie twierdzi sama autorka służą zazwyczaj analizie narzędzi i procedur - zostały przez nią użyte w zupełnie innym celu, a

mianowicie do testowania hipotezy; nie znalazłam w opisie żadnych informacji o przekonstruowaniu w wyniku pilotażu jakichkolwiek materiałów czy narzędzi badawczych.

Pracę zamyka obszerna bibliografia oraz obfity zestaw aneksów zawierających narzędzia badawcze, tabele oraz przykładowe zadania i kwestionariusze.

Ogólnie dysertacja została oparta na dobrej podbudowie teoretycznej, prezentuje dobre przygotowanie metodologiczne i bardzo dobry warsztat badawczy, zawiera raport z wartościowego, starannie przygotowanego i przeprowadzonego badania empirycznego oraz przedstawia zestaw dobrze opracowanych wniosków o przydatnych implikacjach dla praktyki nauczania języka obcego. Jej zalety bardzo znacznie przeważają nad niedostatkami wskazanymi przeze mnie w uwagach szczegółowych. Uwagi te formułuję w celu ułatwienia Autorce przygotowania tekstu do druku albo w formie monografii, albo też serii artykułów, uważam bowiem, że tekst w pełni na to zasługuje.

Podsumowując - stwierdzam, że rozprawa przedstawiona pod tytułem *Form-function mapping in content-based language teaching. A study of interlanguage restructuring* spełnia wszelkie wymagania stawiane dysertacjom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Magdaleny Walenty do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa 12.01.2017 r